

Sławomir Wojtkiewicz\*

## PIĘKNO W ARCHITEKTURZE EUROPA VS AMERYKA. NA PRZYKŁADZIE KANSAS CITY

### THE BEAUTY IN ARCHITECTURE EUROPE VS AMERICA

The paper presents the specific role, meaning and connection american and european modern architecture. Author analyzes some aspects of evolution and vision of beauty in architecture both continents. The rich tradition contemporary art of building offers a great value which makes the basis to create own and independent thinking about space and architecture.

Odrębność kontynentu amerykańskiego skłania do refleksji nad kondycją amerykańskiej architektury współczesnej w opozycji do architektury Europy. Problem jest na tyle złożony i wielowarstwowy, iż artykuł ten będzie jedynie fragmentem traktującym całość w sposób subiektywny, uchwycony spojrzeniem bardzo osobistym, niemalże dokumentacją własnych doznań.

Analizując współczesną architekturę amerykańską, jak i europejską należy wskazać ojców tejże architektury, niewątpliwie to oni w dużej mierze wyznaczyli ciągłość jakże odrębnych poszukiwań piękna i dróg rozwoju współczesnej architektury. Nie ulega wątpliwości, iż kultura amerykańska (jakkolwiek budząca nieraz sprzeciw) odgrywa istotną rolę w kształtowaniu kultury współczesnej Europy i odwrotnie. To Europa dała początek kulturze amerykańskiej i wyznaczyła ramy jej dalszego rozwoju. Na ile drogi te są podobne, na ile nastąpił rozdźwięk? – rzecz umyka jednoznacznej ocenie.

Architektura Ameryki to kontynuacja dziedzictwa wysp brytyjskich. Architektura USA wydaje się być monolitem, aby ją odkryć i właściwie przyswoić ową gramatykę budowania powróćmy do korzeni. Szkoła chicagowska stworzona przez Louisa Sullivana dała początek zasadom stawiania wysokich budynków, stworzyła też rozpoznawalny detal odróżniający architekturę Ameryki od reszty świata. Szkoła Sullivana w pojęciu społecznym stała się dekalogiem, biblią tradycji, obyczajów, a nawet języka, dzięki którym

mieszkańcy tej wyzwolonej brytyjskiej kolonii zaczęli sami nazywać siebie Amerykanami. W tym momencie architekturę zaczęto postrzegać jako instrument moralnego doskonalenia i utrwalenia republikańskich cnót. Kierunek ten udoskonalił i utrwalił Frank Lloyd Wright, który do dzisiaj w Stanach jest ikoną amerykańskiej architektury współczesnej. Jakie jest dziedzictwo tychże osobowości w dzisiejszej Ameryce? Jak wspomniano architektura amerykańska w pewnym sensie jest monolitem czerpiącym swój Genesis z końca XIX w i z Europy. Prymat detalu nad formą jest naczelną zasadą dzisiejszej architektury Ameryki. Przyglądając się jej na przykładzie Kansas City odkrywamy na nowo ów detal. Budynki ze stali i szkła przykuwają oko kształtowaniem formy nie w oparciu o rytm, abstrakcją relacje przestrzeni takie jak ciężkie, lekkie, mocne, dynamiczne, ale w oparciu o ornament o detal o harmonię symetrii. W kompozycji przewagę uzyskuje monumentalizm, ale i chyba wszechobecny funkcjonalizm. Współczesna zabudowa downtown Kansas City to wzajemne ścieranie się cech czerpiących istotę z historii, przetwarzania jej w sposób bardzo zróżnicowany, niekoniecznie kontekstualny, ale zawsze w oparciu o harmonię otoczenia i przywiązania wagi do wpisania budowli w otoczenie urbanistyczne – układy ścieżek, zieleni, wody, światła, małej architektury. Jakkolwiek w opozycji do architektury europejskiej Ameryka wydawać się może infantylną kontynuacją niemodnego już dziś postmodernizmu w całości nabiera jednak bardzo

\* Wojtkiewicz Sławomir, mgr inż. arch., Politechnika Białostocka, Wydział Architektury.



osobistych kształtów. Wszystko wydaje się być duże, mocne, ale bezwzględnie wpisane w otoczenie. To naczelną zasadą poszukiwania piękna w architekturze amerykańskiej zauważalna także w amerykańskich realizacjach w Europie, by wspomnieć chociażby o Złoty Tarasach w Warszawie. Przebywając w Crown Center w Kansas City nie sposób opisać i ocenić to całkiem spore założenie handlowe w oparciu o konkretny budynek. Miejsce należy wręcz postrzegać pryzmatem przenikających się układów urbanistycznych a nie architekturą konkretnego budynku. Detalem staje się woda, światło, różnicowanie posadzki. To te elementy identyfikują przestrzeń i świadczą o jej atrakcyjności. Niemalże nieobecne w samej architekturze, podświadomie stają się ofertą dla zwiedzających i przenoszą wszelkie wątki przeżywania tej przestrzeni na plan pierwszy. Rzecz ma się podobnie z innym założeniem oddalonym od Kansas o około 45 mil, gdzie zespół moli handlowych Legend tworzy całkiem nową nieznaną w tej formie w Europie przestrzeń publiczną. Nałożenie detalu w postaci gry wodą, światła, rzeźb wydobywa ów strukturę w sposób iście amerykański, czasem dosadny, ale bezwzględnie interaktywny. Pewien rodzaj współuczestnictwa otoczenia w budowaniu atmosfery współczesnej architektury każe nam określić jako jedną z zasadniczych zasad architektury amerykańskiej. Dotyczy to zarówno obiektów potocznych jak wszechobecna zwłaszcza przy autostradach architektura fast-foodów kształtowana również silną identyfikacją z otoczeniem detalem-gadżetem, ale i pomników kultury, jakim niewątpliwie jest architektura muzeów. Nelson Art Museum w Kansas w swej formie jest bardzo europejskie. Operuje innym językiem – jest to rytm, antyhistoryzm, minimalizm, natomiast osadzenie w przestrzeni jest doskonałym obrazem amerykańskiej szkoły urbanistyki, koneksji natury i przestrzeni. Budynek z jednej strony na tafli wody, z drugiej zanurza się w zieleni otaczającego ogrodu z rzeźbami – zauważa się swoistą symbiozę

i przenikanie szkoły europejskiej z amerykańską. Polski akcent stanowią rzeźby prof. Abakanowicz. Innym, również bardzo interesującym przykładem współczesnej architektury Kansas jest The National World War One Museum [1]. Jedną z naczelných ikon tej metropolii, w swej formie i układzie jest wybitnie amerykańskim dziedzictwem. I w tym wypadku wpisane w krajobraz parku, zieleni, otwarcie, z drugiej strony sama architektura bardzo monumentalna, jednoznacznie identyfikująca miasto z miejscem i tematem obiektu.

Na tym tle architektura Europy nabiera zupełnie innego koloru i kierunku poszukiwania piękna i harmonii. Przede wszystkim jej ojcem jest Le Corbusier i modernizm w najróżniejszych postaciach. Niewątpliwie różnorodność kulturowa, wręcz układ wspólnot narodów Europy rysuje też większe pole manewru i poszukiwań piękna we współczesnej architekturze Europy. Ameryka to jedno dziedzictwo kultury. Europa to kontynent narodów, języków, a więc i szeregu kultur. Bo jak sklasyfikować architekturę Skandynawii w konfrontacji z architekturą Holandii tudzież Szkocji, Irlandii, Francji, Hiszpanii, Polski, Niemiec, Rosji, czy innych państw. Niemniej w oparciu o szereg zdawałoby się skrajnie odmiennie kultur wydobyć można szereg elementów kumulatywnych dla współczesnej architektury Europy. W pewnym sensie wspólnym mianownikiem było narodzenie się modernizmu. Ryzykowna jest teza iż modernizm po dzień dzisiejszy jest wzornikiem współczesnej architektury Europy, a postmodernizm Ameryki. W większym stopniu Europa szuka szlachetności i piękna w samej formie architektury w mniejszym w kontekście urbanistycznym. Przede wszystkim setki lat budowania harmonii i porządku w oparciu o historię, o antyk, o style poszczególnych epok uwolniło Europę od cnoty tejże historii i jej prymatu w budowaniu współczesności, ale i dało znakomite tło, na którym opisywana jest współczesność w architekturze. Wy-



daje się, że modernizm mógł się narodzić tylko w Europie, gdzie funkcjonalizm i konstruktywizm odniósł sukces. Dzisiejsze pojęcie piękna w architekturze Europy to liryczna zabawa „pudełkami”, jak dzieje się w Holandii, to także humanizacja przestrzeni w przywołaniu na nowo drewna jako budulca i detalu.

Bogata tradycja modernizmu pozostawia wiele wartości, na bazie, których współcześni architekci tworzą na starym kontynencie niesamowite kombinacje przestrzenne, gdzie racjonalne podejście do budynku jako figury geometrycznej miesza się z indywidualizmem, różnorodnością i abstrakcyjnością. Współczesne czasy dominacji stylu międzynarodowego, globalizacji, pozwalają bez zahamowań łączyć tu tradycyjną przestrzeń z nowatorskim wymiarem czystych, czasem zupełnie minimalnych, a często i radykalnych form [2]. Ta reguła budowania w jakimś stopniu odróżnia architekturę Europy od architektury Ameryki podkreśla też jej szlachetność.

Współistnienie architektury europejskiej i amerykańskiej pozwala bardzo szeroko spojrzeć na to zagadnienie. Artykuł miał na celu znalezienie i opisanie wypadkowej, średniej przekładającej się na współczesny obraz architektury. Pominięcie szeregu aspektów opisywanej problematyki ma być pretekstem do dalszej dyskusji na temat architektury amerykańskiej w konfrontacji z europejską. Wydaje się, że opisane argumenty wskazują na odmienny kierunek rozwoju współczesnej architektury kontynentów, mimo że źródło jest to samo. Oczywiście w wielu wypadkach dochodzi do bezpośredniej i namacalnej konfrontacji, kiedy to architekci amerykańscy budują w Europie, a europejscy w Ameryce. W takich sytuacjach oceną i krytyką staje się bezpośrednio środowisko i otoczenie. Przykładem niech będzie raz jeszcze realizacja Złotych Tarasów, gdzie „wzorowy amerykański postmodernizm” jest trudno akceptowalny w czerpiącej z modernizmu współczesnej Polsce. Inaczej rzecz ma się z twórczością Libenskinda, Eissenma-

na czy Ghereggo. Architektów bardzo amerykańskich, a jednak znakomicie wpisujących się w nurt architektury europejskiej. Należy jednak zauważyć, iż twórczość tych osób w znacznym stopniu wybiega poza ramy opisanych zasad piękna w architekturze amerykańskiej i zagadnieniu temu poświęcone być powinny oddzielne rozważania.

Wskazując drogi poszukiwań piękna w architekturze amerykańskiej i europejskiej, nie wyłoni się zwycięzcy z owej „debaty” Europa vs Ameryka. Jak wskazano inne są uwarunkowania powstawania współczesnej architektury na poszczególnych kontynentach. Te uwarunkowania to wartości historyczne, społeczne, klimatyczne, polityczne, ale i socjologiczne, bo jakże inna jest mentalność Europejczyka, a Amerykanina, jakże odmiennie jest oczekiwanie i percepcja przestrzeni ludzi Europy, a Ameryki, jakże inne są doświadczenia. Kończąc rozważania przytoczę realizację szklanej willi z końca lat czterdziestych XX w. w USA projektu Meisa von der Rhoe. Wybitne dzieło europejskiego modernizmu, wręcz minimalizmu, kontekst ogrodu, otwartego rzuty i zdecydowanej płaszczyzny szkła zostało zupełnie niezrozumiane w Ameryce. Budynek stał się powodem głośnej krytyki, że jest zbyt drogi, pozbawiony duszy, że jest maszyną do mieszkania, a nie domem. W Europie tymczasem stał się podręcznikowym przykładem dobrej architektury o ponadczasowym wydźwięku.

Wydarzenie to zostało przywołane raz jeszcze w sierpniowym wydaniu amerykańskiego „The Times”. Głos amerykańskiego dziennikarza, skłonił autora do przedstawionej refleksji na temat amerykańskiego, a europejskiego poszukiwania piękna we współczesnej architekturze z perspektywy europejskiego obserwatora.

## BIBLIOGRAFIA

*Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, pod red. H. Zaniewska, A. Tokaju, PB Wydział Architektury 2006.

Ch. Jenks, K. Kropf, *Theories and Manifestos of Contemporary Architecture*, Wile Academy, Chechester, UK 1997.

D. Girardo, *Architektura po modernizmie*, Wydawnictwo Via, 1996.

P. Jodido, *Nowe Formy w Architekturze lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Aachen 2001.

*Contemporary European Architects*, vol. 1–2, Aachen 1993. *Sztuka świata*, tom 8–10, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1996.

## PRZYPISY

[1] Muzeum upamiętnia wydarzenia I wojny światowej, ulokowane jest na wzgórzu w silnym kontekście przyrody, a swój program spełnia w strefie podziemnej.

[2] *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, pod. red. H. Zaniewska, A. Tokajuk, art. „Współczesna architektura holenderska i jej oddziaływanie” – S. Wojtkiewicz, s. 94–98.